Nr. 177. Środa 4. Sierpnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Portugalia. — Francya. — Holandya. — Niemce. — Prusy. — Rosya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 30. lipca. Dnia 31. lipca 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany XLV. tudzież XLVI. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa, a mianowicie obadwa zeszyty we wszystkich językach.

XLV. zeszyt zawiera pod

Nr. 146. Traktat między Jego Mością Cesarzem Austryi i t. d. i t. d. i JO. udzielnym księciem Lichtenstein, tyczący się przystąpienia namienionego księcia do austryackiego cłowego i podatkowego terytoryum. Zawarty w Wiédniu dnia 5. czerwca 1852, a ratyfikacye wymieniane dnia 5. lipca 1852.

Nr. 147. Obwieszczenie ministeryów finansów i handlu z dnia 10. lipca 1852, tyczące się przyjęcia księstwa Lichtenstein do austryackiego cłowego związku.

XLVI. zeszyt zawiera pod

Nr. 148. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 28. czerwca 1852, którem się publikuje zaprowadzenie mniejszej pieczęci dla stęplowania ulegających cłu delikatniejszych towarów.

Nr. 149. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 13. lipca 1852, którem się obwieszcza nakazane od najwyższej instancyi postawienie na równi okrętów wszystkich brzegowych państw nad Elbą z tutejszokrajowemi, względem uwolnienia od cła na czeskiej przestrzeni Elby.

Nr. 150. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 18. lipca 1852, którem się objaśnia pozycya 88 lit. d. cłowej taryfy.

Nr. 151. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 18. lipca 1852, którem się postanawia Tara dla wchodowego cła od obrazów na papierze i malowideł w skrzyniach, następnie od południowych owoców w skrzyniach zwyczajnych.

Nr. 152. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 18. lipca 1852, względem wolnej portoryi dla przełożonych gmin w Węgrzech, Siedmiogrodzie, Kroacyi, Sławonii, Wojewodynie i Temeskim Banacie.

Również dzisiaj 31. lipca 1852 będą tam wydane i rozesłane *wszystkie podwójne wydania* ogłoszonego dnia 2. czerwca 1852 tymczasowie tylko w niemieckim języku XXXVI. zeszytu powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa z roku 1852.

Zeszyt ten zawiera pod numerami 117 aż włącznie do 122, nową karną ustawę z 27. maja 1852 o zbrodniach, przestępstwach i wykroczeniach, tudzież odnoszące się do tego rozporządzenia kompetencyjne, równie jak nowy regulamin o prasie.

Podobnież dzisiaj 31. lipca 1852 wyjdzie tam i będzie rozesłany dla niemieckiego dziennika ustaw państwa spis osnowy wydanych w miesiącu lipcu 1852 zeszytów tego dziennika.

Sprawy krajowe.

Lwów, 2. sierpnia. Zaraza na bydło, która według ostatniego doniesienia naszego w kwietniu r. b. zgasła była w całym kraju, wybuchła niestety nanowo w dwóch miejscach, a mianowicie w Rożanówce i Teklówce obwodu Czortkowskiego, tudzież w Olejowie obwodu Złoczowskiego.

Podajemy to z tą uwagą do wiadomości powszechnej, że władze usiłują wybadać właściwy powód tego wybuchu i używają wszelkich środków dla spiesznego przytłumienia zarazy.

Lwów, 2. sierpnia. Dyrekcya tutejszego Zakładu Głuchoniemych poczytuje sobie za obowiązek podać do powszechnej wiadomości, że we czwartek dnia 5. sierpnia r. b. od godziny dziesiątej zrana odbędzie się drugi półroczny popis publiczny młodzieży głuchoniemej w własnym budynku tegoż Zakładu na przedmieściu Łyczakowskiem.

(Ustępy z wydanego w c. k. nadwornej drukarni w Wiédniu dzieła pod tytułem Wiédeńskie konferencye cłowe i t. d.)

Wiédeń, 29. lipca. Z ces. król. nadwornej drukarni państwa wyszło właśnie dzieło pod tytułem: „Wiédeńskie konferencye cłowe, wierny przedruk najważniejszych rozpraw wraz z przedmową," („*Die Wiener Zollkonferenzen, ein getreuer Abdruck der wichtigsten Verhandlungsstücke nebst einer Vorrede.*") Autor przedmowy wyświeciwszy historyczny tok i rozwój niemiecko-austryackiej kwestyi cłowej i handlowej, zbija zarzuty wniesione przeciw propozycyom austryackim. Te zarzuty refutowano już tak wielokrotnie i tak zwy[illegible]iemi argumentami, iż ich rekapitulacyę na śmiało możemy pominąć. Któżby teraz niewiedział, że zaproponowany przez Austryę podział dochodów ma za sobą większą słuszność i stosowność? Któżby wątpił, że liczba ludności zawsze mieć może pewne znaczenie w odnośnej kombinacyi? Nikt już nie może kłaść zbyt wielkiej wagi na rozmaitość stopni oświaty w Austryi, zwłaszcza że właśnie z tego stanowiska żadne nie grozi niebezpieczeństwo przemysłowi niemieckiemu. Wszakże w wschodnich Prusiech znajduje się niejedna okolica podobna zupełnie do mniemanych okolic Austryi. To wszystko przytaczano już często i wybitnie. Autor przedmowy ma tylko tę zasługę, iż przedstawił to raz jeszcze w jasnem i przekonywującem skreśleniu. Co do stosunku do Włoch podaje on następującą uwagę: „Niepodobało się, że według projektu związek cłowy z góry przyzwolić ma na wspólność cłową z owemi państwami włoskiemi, któreby Austrya na czas istnienia traktatu handlowego przyjęła do swego cłowego terytoryum. Ale pomijają przytem z namysłu tę okoliczność, że się to przyzwolenie odnosi tylko do wypadku możliwego przyjęcia Toskanii i państwa kościelnego do austryackiego związku cłowego, że przytem położony jest warunek, aby te państwa zarówno z Austryą przyjęły urządzenia związku cłowego, że połączenie handlowe z owemi krajami bogatemi we wszystkie skarby natury, ale ubogiemi co do przemysłu, z rozległemi wybrzeżami nad dwoma morzami tylko korzyść przynieść może dla Niemiec, mianowicie dla niemieckiego handlu i przemysłu. Nakoniec zważyć należy i tę okoliczność, że te kraje udział mają w spólnych dochodach tylko w miarę swoich dochodów cłowych aż do chwili połączenia cłowego, zarazem o obawach finansowych nie może być mowa."

W końcu przedmowy powiada: „Wypracowane w Wiédniu traktaty są wszechstronnie korzystne, przeprowadzić je można z małemi ofiarami, są skutecznym, i teraz po bezskuteczności projektów dreźdeńskich, jedynym środkiem do przywrócenia i trwałego ustalenia zgody i jedności między książętami i ludami niemieckiemi. Pominąwszy tych, którzy się nie zgadzają z pojedyńczemi punktami, lub którym połączenie cłowe na podstawie wypracowanej w Wiédniu taryfy wydaje się przeszkodą systemu wolnego handlu, o którego zaprowadzeniu marzą, sprzeciwia się zawarciu tego związku tylko ta partya w Niemczech, która żałuje, że w roku 1850 nie rozbito związku niemieckiego, a na jego miejsce nie utworzono jakiego związku partykularnego, i która uchylając związek cłowy od jego pierwotnego narodowego przeznaczenia chcąc uwiecznić jego oderwanie od Austryi, uważa go tylko za środek do przyszłego założenia takiej odrębnej ligi. *(Lit. kor. austr.)*

(Data statystyczne o szkołach i zakładach dobroczynności w monarchyi austr.)

Z wykazów o szkołach w r. 1849 okazuje się, jak szkodliwy wpływ wywierały stosunki polityczne roku 1848 na zakłady naukowe monarchyi austryackiej. Liczba zakładów szkolnych okazywała z końcem roku 1849 małe pomnożenie w porównaniu z rokiem 1847: 35.603 przeciw 35.537, i to głównie w szkołach dla ludu, podczas gdy niektóre wyższe zakłady naukowe zostały zniesione. W roku 1849 liczono w Austryi wyższych zakładów naukowych: 9 uniwersytetów z 466 profesorami i 12.776 uczniami, 41 akademii, 33 liceów, 89 zakładów teologicznych, 73 zakładów filozoficznych, 313 gymnazyów, 320 szkół specyalnych, 1385 zakładów naukowych dla nauk ogólnych; szkół dla ludu: 388 szkół głównych, 18.181 szkół trywialnych, 2868 szkół dla dziewcząt, 11.775 szkół niedzielnych i 128 ochron dla małych dzieci. Szkoły dla ludu z wyjątkiem szkółek niedzielnych i ochron dla małych dzieci liczyły w r. 1849 43.381 nauczycieli i nauczycielek. Do szkół ludowych uczęszczało 1,057.136 chłopców i 831.793 dziewcząt, razem 1,888.929. W szkółkach niedzielnych pobierało naukę 629.377 uczniów i uczennic od 13 do 17 lat. W ochronach było 12.629 dzieci. Koszta utrzymania publicznych zakładów naukowych, szkół dla ludu, ochron dla małych dzieci i publicznych zakładów edukacyjnych obliczono w roku 1849 na 8,977.029 złr.. W ogóle uczęszczało do publicznych zakładów naukowych 2,713.135 uczniów.

Oprócz publicznych zakładów naukowych liczono w roku 1849 w państwie austryackiem 588 zakładów wychowawczych z 22.200

uczniami męzkimi a 7976 żeńskiemi, mianowicie: 59 ogólnych zakładów wychowawczych, 143 zakładów wykształcenia duchownego, 56 dla wojskowych, 18 domów sierót i 56 prywatnych instytutów dla młodzieży męzkiej; tudzież 92 zakładów wychowawczych dla ogólnego wykształcenia, 39 domów sierót i 99 instytutów prywatnych dla młodzieży żeńskiej, jeden instytut wychowawczy, 7 domów sierót, 10 zakładów dla głuchoniemych, 6 dla ciemnych i 2 prywatnych zakładów dla obojej płci.

Co do sanitarności i zakładów dobroczynności znajdujemy w r. 1849 następujące data liczbowe: 5935 lekarzy, 6293 chirurgów, 15.673 akuszerek, 2309 aptek, 634.513 szczepionych dzieci, 330 szpitalów cywilnych, 159 szpitalów wojskowych, 40 domów obłąkanych z 6254 chorymi, 40 domów położniczych, 33 domów podrzutków, 1351 domów zaopatrzenia i 7173 instytutów dla ubogich. Na wszystkie zakłady dobroczynne wydano w r. 1849 około 11,700.000 złotych reńskich.

Cały majątek zostający pod administracyą austryackich kas oszczędności bez Węgier wynosił w r. 1849 58,309.162 a w r. 1850 69,212.496 zlr. Wykazy zakładów zabezpieczenia od szkód ogniowych są mniej dokładne, ponieważ dotychczas nieogłoszono jeszcze wykazów z najważniejszych izb asekuracyjnych, n. p. z „Assicurationi generali“ w Tryeście. Życzyćby także wypadało, aby w tych wykazach uwzględniano na przyszłość także zakłady ku zabezpieczeniu od szkód na morzu. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 31. lipca. Dzień wypoczynku, który J. M. Cesarz postanowił przepędzić po długiej i nużącej podróży w Bistritz, przeznaczony jest na załatwienie spraw publicznych państwa. Wszystkie wysokie władze rządowe otrzymały zlecenie, przygotować na ten dzień ważniejsze akta w Bistritz, dokąd też wysłano kilku kuryerów z Wiednia i Pesztu z rządowemi depeszami.

— J. M. Cesarz raczył nadać ordery wszystkim wyższym urzędnikom, którzy na Jego powitanie przybyli z Turcyi, Wołoszczyzny, Multan i Serbii na granicę węgierską i Siedmiogrodzką.

— Słychać, że ukończono już negocyacye, rozpoczęte między Austryą i Rosyą względem zetknięcia linii telegraficznej. Rosya akceptowała postanowienia austryacko-niemieckiego stowarzyszenia telegraficznego bez stanowczego jednak doń przystąpienia, a nadto z tem zastrzeżeniem, że z wyjątkiem doniesień o kursie pieniężnym niedozwala się jak na teraz przesełanie depeszy prywatnych do Rosyi.

— Rząd holenderski postanowił ogłosić Padang (na wybrzeżu Sumatra) wolnym portem.

— Z c. k. nadwornej i rządowéj drukarni wyszedł właśnie 28 zeszyt zupełnego zbioru ustaw dla niższej Austryi, mianowicie aż do 1846 roku.

— J. M. Cesarz odbędzie dzisiaj (29. lipca) nocleg w Maros-Vasarhely, zkąd nazajutrz przybędzie do Bistritz, i zabawi tam do 1go sierpnia.

— Poruszono znów kwestyę względem założenia w Wiedniu telegrafu donoszącego o wybuchłym pożarze, i tym razem rzecz ta przyjdzie już zapewne do skutku. Drut miedziany przeciągnięty ma być z lokalu straży ogniowej na wieży św. Szczepana do strażnicy ogniowej. W chwili wszczętego pożaru oznaczone będzie pogorzelisko z dokładnością. Telegraf ten służy oraz do utrzymania straży ogniowej w kontroli, gdyż pełniący przy niéj służbę może się co godzina meldować.

— J. M. król Otto z Grecyi odjechał dzisiaj (31. lipca) zrana o godzinie 7. wraz z świtą koleją żelazną do Karlsbadu.

— Zbiór tytoniu w Węgrzech będzie tego roku bez wątpienia bardzo obfity. Od roku zeszłego polepszono uprawę tytoniu o wiele; próby z amerykańskim tytoniem powiodły się dobrze, bowiem przyjął się w Węgrzech nad wszelkie spodziewanie.

— Dla wydarzonych wypadków psiej wścieklizny otrzymały rozkaz wszystkie organa bezpieczeństwa, aby wszystkich tych, którzy prowadzą z sobą psa bez kagańca, przystawiono wraz z psem do zwierzchności. Właściciel psa ulegnie w takim razie karze przepisanéj, pies zaś będzie zabity.

— Dla uchylenia niedogodności wynikających z tego, że indywidua oddalone z jednego miejsca osiadają znowu w miejscach sąsiednich wprawdzie po-za terytoryum miejscowem, jednak należących do tego samego okręgu policyjnego, przezco łatwo może być zagrożonem bezpieczeństwo publiczne i wydalenie nieosięga celu, przeto rozporządziły ministerya spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, aby na przyszłość wszystkie wydalenia z miejsc za wyrokiem sądów karnych albo władz bezpieczeństwa, rozszerzono wyraźnie na cały okręg policyjny, do którego to miejsce należy.

— Dnia 25. w nocy o 2. god. 40. minucie dało się czuć w Feldkirch silne trzęsienie ziemi z hukiem podobnym do grzmotu, co trwało jedną sekundę. Takie samo wstrząśnienie czuć się dało o tym samym czasie także w Bregenz. Niebyło jednak przytem żadnego nieszczęścia.

— Udzielne księstwo Lichtenstein przystąpiło jak słychać do ces. austryackiego cłowego i podatkowego terytoryum na mocy zawartego dnia 5. czerwca, a dnia 5. lipca b. r. ratyfikowanego z obu stron traktatu państwa.

— Według sprawozdania c. k. ministeryalnego rezydenta w Modenie, otworzono w Massa stacyę telegraficzną dla przesełania publicznych i prywatnych korespondencyi. Tymczasowo i aż dopóki nienastąpi inna umowa między rządami Parmy i Modeny, pobierać się mają za przesełania depeszy, począwszy od Mantuy zapomocą austryackich, parmezańskich i modeńskich linii telegraficznych należy-

Swaty na Rusi.

(Dokończenie.)

XI.

Z długiego i na wszystkie strony się chwiejącego namysłu mego wypadło, żeby koniecznie dać znać Ołtarzowskiemu, bo czy odemnie czy od kogo innego, zawsze nakoniec musiałby się dowiedzieć o tem, co zaszło, a miał mu kto inny zwiastować tę z jednej strony tak bardzo smutną, a jednak po chłodnym namyśle pocieszającą nowinę, to już wolałem ja dopełnić tej ostatniej funkcyi, która nawet do moich swatowskich obowiązków należała. Naradziłem się tedy z gospodarzem, jakiego-by tu posłańca posłać, żeby był najpewniejszy i biegł najprędzej; on mi doradzał sztafetę, ale ja nie akceptowałem tej rady, bo to wtenczas poczty jeszcze nie były ani tak regularne ani pewne jak teraz, posełano je najczęściej chłopami albo i babami odewsi do wsi. A jak się mało na nie spuszczać można było, wiedziałem to ztąd, że razu jednego przed kilku laty, przejeżdżając rankiem przez jedną wieś, wstąpiłem do karczmy i wszedłszy zaraz spostrzegłem torbę jakąś skórzaną leżącą na szynkwasie, którą chłopi ciekawie oglądali; pytam ciekawie: coby to była za torba? powiadają mnie: — Ej! to proszę Jegomości, sztafeta tu piła i tańcowała przez całą noc i zapomniała ją tu na ławie. — Posełajże tu co sztafetą, kiedy ona pije i tańcuje po karczmach. Widziałem tedy, że już inaczej nie może być, tylko Węgrzynek musi temu dać radę. Jakoż kazałem mu wziąć lejcowe konie, wozik nająłem leciutenki w mieście i wyprawiłem go do Bukowa. Ołtarzowskiemu opisałem całą rzecz aż do najdrobniejszych szczegółów, jedno tylko to zataiłem, że ja tu umyślnie się zatrzymuję dla tego, i udałem mu w liście że mam tu sprawy jakieś w krajzamcie. A to wszystko dlatego, żeby się już nic ani na mnie, ani na moją opinię nie oglądał, tylko swoim własnym instynktem się rządził.

Zostawszy sam, długo namyślałem się jeszcze nad tem, mam-li pójść do Anulki, czy nie? Ale cóż będzie z tego? oto przypomni mi Zosię, popłaczemy się i naco to tego? a zresztą, cóż jej poradzę?.... Na wszelki wypadek tylko, aby ją od głodu albo jakich cięzkich potrzeb na teraz ochronić, posłałem jej przez umyślnie na to wybranego mieszczanina dwadzieścia dukatów i to, ażeby jej przez siebie nie przypominać dawnego kochanka, kazałem tak oddać, jakoby ten mieszczanin był te pieniądze winien jej ojcu i widząc że ojciec traci, za życia mu nie oddawał. Kazałem mu tylko kwit od niej wziąść na to, — i tak się stało. Zresztą oddałem się nudom i oczekiwaniu, a piękne to nudy w tym Stryju! Raniutko wstając, szedłem przypatrywać się mustrze Cesarskich, których nie wielka kupa tam stała i rekrutując po trochę, do karabina wprawiała. Potem szedłem do kościoła, potem lichy obiadek u mego gospodarza, potem znowu przypatrywałem się mustrze, a przechadzką gdzieś na przedmieściu kończyłem dzień.

Czwartego dnia, kiedym już wszystkie był zwiedził przedmieścia, poszedłem obaczyć cmętarz, — nie wiele tam było co widzieć, jednak kilka pięknych kamiennych nagrobków płaczącemi ocienionych drzewami, tu i ówdzie stało pomiędzy drewnianemi krzyżami, z których jedne pruchniejąc ustępywały miejsca drugim, zupełnie tak jako ludzie ludziom na ziemi. Oparłem się o jeden taki nagrobek i złożywszy ręce, zmówiłem pacierz za dusze zmarłe.... potem w smutne zapadłem myśli.... Boże mój! jakże tu cicho! jak cicho na tej pagórkowatej powierzchni ziemi, — a wiele to tam życia, wiele wiru, wiele hałasu pochowanego jest pod tą milczącą skorupą! Wiele dumnych serc tutaj leży, którym się zdawało za życia, że raz się zrodziwszy, wiecznie już panować i szumić będą po świecie, wiecznie poniewierać drugimi i nigdy nie znajdą swojego Garwoła!.... gdzież jest grób Pułkownika? gdzie pośmiertne jego żony mieszkanie?.... o jakżebym chętnie posłałbył jej modlitwę tam w głąb do grobu! jakżem nie rozsądny, żem się o to nie spytał!...

Wtém fórtka skrzypnęła i jakaś postać niewieścia, więcej do cienia umarłych niżeli do żyjącej istoty podobna, w czarnej wlokącej się sukni, weszła na cmętarz i zwróciwszy się na prawo zaraz

tości takie, jakie są wyznaczone niemiecko-austryackim traktatem względem połączenia telegraficznego. Należytości od przesełania na liniach austryackich i niemieckich wymierzają się według skali ustanowionej w Mantuy. *(L. k. a.)*

(Przejazd J. M. Cesarzowy Karoliny Augusty przez Linz)

Linz. 31. lipca. Wczoraj o godzinie $6^{1}/_{4}$ wieczór przyjechała tu J. M. Cesarzowa *Karolina Augusta* z Budweis koleją żelazną, a dzisiaj zrana o godzinie $7^{1}/_{2}$ odjechała do Salcburga. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 3. sierpnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $97^{3}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% 88; 4% $79^{1}/_{4}$. 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $135^{3}/_{4}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1373. Akcye kolei pół. $2462^{1}/_{2}$. Glognickiej kolei żelaznéj $779^{1}/_{2}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 740. Lloyd 700.

Portugalia.

(Sprawy izby deputowanych. — Pojedynek. — Założenie kamienia węgielnego dla Dom-Pedra. — Stan zdrowia księżniczki Maryi Amalii.)

Lizbońskie wiadomości z dnia 19. lipca donoszą, że izba deputowanych ciągle jeszcze zajmuje się dyskusyą nad wydanemi podczas dyktatury Saldanhy ustawami, a specyalnie nad dekretem amortyzacyi z dnia 3. b. m. Sądzono powszechnie, że nawet na przypadek niepomyślnego głosowania w namienionych kwestyach ministeryum nie ustąpi z gabinetu. Spodziewano się tymczasem odroczenia kortezów na 15 do 20 dni, aby dać czas wydziałom do wypracowania swych sprawozdań o budżecie i o cle od wina z Oporto. — Dnia 17 odbył się bez rozlewu krwi pojedynek między panami d'Avila i Jose Maria Grande, wywołany przez sprzeczkę w izbie deputowanych. — Założono węgielny kamień na pomnik dla Dom Pedra na placu Rocio w przytomności ministrów, tudzież wielkiej liczby zebranéj publiczności. — Stan zdrowia Jéj cesarzewicz. Mości księżniczki Maryi Amalii (najmłodszéj córki Jego Mości Cesarza Dom Pedra) polepszył się cokolwiek, jednak bardzo była mała nadzieja zupełnego jéj wyzdrowienia.

Francya.

(Mianowania burmistrzów. — Przemowa do ludu w Monitorze przy sposobności nastąpić mających wyborów deput. — Pogrzeb marszałka Excelmans.)

Paryż, 27. lipca. *Moniteur* zawiera znów 213 *mianowań burmistrzów*, zaczem wszystkich podobnych mianowań w ogóle jest potąd 943. Zresztą należy wiedzieć, że między nowemi mianowaniami znajdują się i dawniejsi burmistrzowie, którzy i nadal mają urzędować i tylko nową otrzymali instalacyę.

Rząd przyzwolił w departamentach ujścia Rodanu i Var na nowe próby uprawy *lepszych gatunków tytoniu.*

Moniteur umieścił dzisiaj w półurzędowej części powtórną przemowę do ludu francuskiego z okazyi mających za cztery dni nastąpić *wyborów departamentowych.* Mają one tak jak i okrzyki alzackie stać się nową rękojmią *trwałości rządu*, zasadzającéj się na zgodzie wszystkich. Dwa rodzaje kandydatów odpiera *Moniteur* stanowczo: tych, którzy „mimo wszelkich doświadczeń chcieliby ponowić dawniejsze walki", i tych, którzy niepopieraliby lokalnych tylko interesów, których zastępstwo im poruczono", zaczem tak i parlamentarzów nowego nawet porządku, jak niemniéj i legitymistów, Orleanistów i republikanów.

Dzisiaj rano odbył się w kościele inwalidów uroczysty *pogrzeb marszałka Exelmans.* Wielką liczbę oddziałów wojskowych różnéj broni ustawiono w kościele i dokoła hotelu inwalidów. O godzinie $11^{1}/_{2}$ zagrzmiały działa, poczem pochód pogrzebowy wyruszył z hotelu legii honorowej. Asystował mu liczny oddział wojskowy. Karawan ciągnęło 6 koni, końce zaś całunu nieśli marszałek Vaillant, minister wojny, jenerał Lawoestine, komendant paryskiej gwardyi narodowej i naczelny komendant Paryża, jenerał Magnan. Duchowieństwo przyjęło zwłoki u bramy hotelu inwalidów. O 12 godzinie i 10 minut przybył prezydent republiki przed hotel inwalidów. Marszałek Jerome Bonaparte, minister i wszyscy urzędnicy przyjmowali prezydenta u wnijścia. Przy wstępie do kościoła podawał mu proboszcz wodę święconą. Jak zwykle w podobnym razie, wybite były ściany kościoła czarnem suknem i ozdobione chorągwiami itp. Arcybiskup Paryża celebrował mszę żałobną. Oprócz pomienionych osób znajdowało się wielu jenerałów, oficerów, senatorów, deputowanych i td. Księżna Matylda również była obecna.

Następcami marszałka Exelmans na posadzie jego jako kanclerza legii honorowej wymieniają jenerałów Schramm i d'Hautpoul. *(Pr. Gaz.)*

Holandya.

(Postanowienie stanów względem expedycyi do Japonii. — Sprawozdanie komisyi izby drugiej stanów jeneralnych względem traktatu z Francyą w sprawie przytłumienia przedruku.)

Haga, 24. lipca. Dziennik *Handelsblad* zapewnia dzisiaj powtórnie, że stany zjednoczone postanowiły zaniechać expedycyi do Japanu, i że Holandya podjęła się pośrednictwa dla skłonienia państwa Japońskiego do odstąpienia od systemu zamykania swych granic i do przyzwolenia wolnego dla północno-amerykańskich okrętów zawijania do brzegów japońskich. Otrzymano już w tej mierze odpowiedź od japońskiego cesarza. — Pomieniony dziennik donosi daléj, że rozpoczęto negocyacye z rządami niemieckiemi względem skierowania prądu niemieckiego wychodźtwa na Surinam. — Sprawozdanie komisyi Izby drugiej stanów jeneralnych nie bardzo jest przychylne zawartemu z Francyą traktatowi względem przytłumienia przedruku. Komisya utyskuje przedewszystkiem na to, że się spóźniono

---

na jeden grób z głośnym rzuciła się płaczem i pełnym głębokiej boleści jękiem. Ruszyłem się natychmiast z miejsca i obchodząc z dala tę biédną siérotę, wyszedłem z cmętarza, — koło fórty tylko oglądnąłem się jeszcze i na krzyżu, pod którym dziewica ta leżała, wyczytałem na blasze wyryty napis: „Marya Ostrowska."

Tejże samej nocy przyjechał Ołtarzowski. Pięćdziesiąt mil upalił mój Węgrzynek w dniach czterech niespełna. Ołtarzowski zaraz chciał iść do Anulki, ale perswadowałem mu: Jakto tam będziesz chodził po nocy? co ludzie powiedzą na to?... zrób z siebie ofiarę i wyczekaj do jutra. Przecie już jesteś na miejscu, już ci teraz nie ujdzie.

— Nie, nie i nie! — wołał pan Jan cały drzący i bez oddechu prawie, — muszę ją widzieć dzisiaj! Niechaj ją przynajmniej pocieszę, niech uspokoję. Chodź ze mną, niechaj wié, że kiedy ją cały świat opuścił, jam ją nie opuścił i pozostałem wierny, jakom ślubował.

— Ha! jaka wola twoja; kiedy każesz to pójdę.

I poszliśmy. Prowadzono nas długą jakąś ulicą na przedmieście. Stanęliśmy przed jakimś małym domeczkiem, który się już walił na poły, okiennice były zamknięte, ale światełko jeszcze błyskało na jednej stronie. Weszliśmy do sieni. Stara jakaś kobiéta wyszła do nas i zapytała, czego chcemy? Pytaliśmy ją, gdzie mieszka panna Ostrowska? Wskazała nam drzwi na prawo. Weszliśmy do środka. Mała to była izdebka, jedno łóżeczko, jeden stolik i jedno krzesło. Na stoliku słabem światłem błyskał nie wielki kaganek, na krześle siedziała Anulka, w czarnej wlokącej się sukni. Siedziała i czytała przy kaganku w starej książce nabożnej, ale była bardzo blada i raczej do cienia umarłej niż do żyjącej istoty podobna. Kiedyśmy weszli, spojrzała na nas, zerwała się i z konwulsyjnym krzykiem rzuciła się panu Janowi na szyję. Ale niebawem opuściła ręce, krzyknęła raz jeszcze lecz słabo i runęła na ziemię. Jan się potoczył ku oknu i oniemiał. Ja wziąłem kaganek ze stołu i pochyliłem się nad nią, ale jej oczy już były zamknięte, w piersiach nie było oddechu.

Nie mogła znieść tej radości, — serce jej pękło — umarła.

Kiedym stawiał napowrót kaganek na stole i przypadkowo rzuciłem okiem na książkę na nim leżącą, to ujrzałem ją otwartą na modlitwie przy konających.

Wiele potem jeszcze miałem kłopotu z moim Ołtarzowskim. — Nawał przeróżnych w dniach ostatnich doznanych uczuć i nagła ich zmiana, tak go boleśnie uchwyciły za serce, że o mało z nóg się nie zwalił. Podtrzymałem go jednak, pocieszając ile to było podobnem. Ale widać że już tak było zapisano w niebie, aby dusza ta pod razami doczesnemi upadła i zamarła dla świata. Około pogrzebu już ja sam się krzątałem, on nie tylko że po całych dniach tylko albo krzyżem leżał w kościele, albo przy trumnie Anulki, ale nawet prawie całkiem był nieprzytomny. Piątego dnia ledwie oderwałem go od grobu i wsadziłem do skarbniczka, aby go odwieść do domu. — Tam byłby umarł od żalu, gdyby nie wypadek, który się nam zdarzył na drodze. Kiedy dojeżdżamy do Felsztyna, prosi mnie Ołtarzowski, abyśmy z Chyrowa skręcili na prawo do Kalwaryi, — możeby mu pacierz odmówiony w cudownem miejscu, przyniósł ulgi cokolwiek. Wstąpiliśmy. Ale ku wielkiemu zdziwieniu mojemu pierwszą osobę, którąśmy na górze zdybali, był ów pielgrzym, znajomy z Kochawiny. Ucieszyło mnie mocno to niespodziewane zdybanie, — raz dla mnie samego, który się z nim nie pożegnałem, a powtóre dla mego przyjaciela, któremu obcowanie z takim świątobliwym mężem tylko upragnionem być mogło lekarstwem. Poznali się, przystali jakoś do siebie i przez kilka dni ani na krok się nie opuszczali.

We cztéry tygodnie potem widzieć można było dwóch pielgrzymów wychodzących z opustoszałego dworku w Bukowie, w daleką drogę do Rzymu. Obadwa razem wyszli, razem byli na Zmartwychwstaniu Pańskiem w Rzymie, razem zwiédzali potem wiele miejsc świętych we Włoszech i razem poszli przez Węgry i Turecczyznę do Ziemi świętej. Ale w lat kilka jeden z nich tylko powrócił, — Ołtarzowski umarł w Jerozolimie i pochowany tam na maleńkim chrześciańskim cmętarzu.

z przedłożeniem tego traktatu, a w szczególności zarzuca, że zawarto podobny traktat w chwili, kiedy francuskie negocyacye w tym względzie z Belgią nie doszły jeszcze do skutku. Traktat ten — opiewa dalej sprawozdanie — wyjdzie na szkodę dla Holandyi, bowiem handel księgarski nie wytrzyma konkurencyi z belgijskim przedrukiem dzieł francuskich, i tę sprowadzi dla krajowców niedogodność, że będzie trzeba dzieła francuskie drogo opłacać. Przedruk zresztą holenderski nie stanowi dla Francyi wielkiej różnicy. Zarzucono niemniej, że umowę zawarto na 6 lat, gdy tymczasem ugoda powinna była trwać tylko do 25. lipca wraz z upływającym z tym dniem traktatem handlowym. Sprzeciwiono się mocno i temu, że traktat zawarto bez otrzymania jakiegokolwiek odwzajemnienia za poczynione koncesye. Zdaje się, że traktat podobnej osnowy nie otrzyma potwierdzenia. — Przybył tu francuski ex-minister Leon Faucher. *(P. Z.)*

Niemce.

(Księstwa Lippe-Detmold i Lippe-Schaumburg wyłączone z niem. austr. związku pocztowego.)

Na mocy artykułu 1. traktatu zawartego na dniu 13. kwietnia 1851 między administracyą pocztową Austryi i księcia Thurn i Taxis wymienione były dekretem byłej jeneralnej dyrekcyi komunikacyi z dnia 23. kwietnia 1851 księstwa Lippe jako należące do niemiecko-austryackiego związku cłowego. Również postąpiły także administracye pocztowe w Bawaryi, Saksonii i administracya pocztowa w wielkiem księstwie badeńskiem. Ponieważ jednak układy między rządami księstw Lippe i jeneralną dyrekcyą poczt księcia Thurn i Taxis nieprzywiodły do pożądanych rezultatów, przeto za wspólnem porozumieniem austryackiej administracyi poczt z innemi wyżej popienionemi administracyami wyłączone zostały od dnia 1. sierpnia 1852 księstwo Lippe-Detmold i Lippe-Schaumburg z niemiecko-austryackiego związku pocztowego. *(L. k. a)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 20. lipca.)

Metal. austr. 5% 82; $4\frac{1}{2}$ $73\frac{3}{4}$. Akcye bank. 1379. Sardyńskie —. Hyszpańskie $45\frac{3}{16}$. Wiédeńskie $100\frac{3}{8}$. Losy z r. 1834 $190\frac{1}{2}$; 1839 r. $110\frac{1}{4}$.

Prusy.

(Majaca się odbyć uroczystość otworzenia kolei żelaznej z Bydgoszczy do Gdańska.)

Berlin, 28. lipca. Król Jego Mość uda się, jak słychać, dnia 4. sierpnia, zaraz po odjeździe Jej Mości Królowej do Ischl, osobnym pociągiem w podróż do Bydgoszczy. Aż do Bydgoszczy nie nastąpi ani przyjęcie ani uroczystość. Dnia 5. sierpnia około siódmej godziny zrana odjedzie świetny orszak dla otworzenia kolei z Bydgoszczy do Gdańska. Minister handlu, pan *Heydt* na czele urzędników kolei żelaznej, będzie przyjmować Jego królewską Mość w dworcu kolei żelaznej w Bydgoszczy. Na tę uroczystość wezwane są najwyższe cywilne i wojskowe władze właściwych prowincyi i okręgów. *(W. Z.)*

(Jenerał Lamoriciere z familią w Koblencyi.)

Koblencya, 24. lipca. Wczoraj wieczór przybył tu jenerał Lamoriciere wraz z familią i wysiadł w oberzy pod godłem „*zum. Riesen;*“ zabawi tu przez kilka dni, a potem do Wiesbaden odjedzie *(W. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 30. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $103\frac{3}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $104\frac{1}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $104\frac{1}{4}$. Obligacye długu państwa $94\frac{5}{8}$. Akcye bank. $106\frac{3}{4}$ l. Pol. list. zastaw. --; nowe $96\frac{3}{4}$; Pol. 500 l. $91\frac{1}{2}$; 300 l. 154 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10\frac{1}{4}$. Austr. banknoty $86\frac{2}{3}$.

Rosya.

(Expedycya towarów przewozowych do Odesy i odwrotnie przyzwolona przez komorę w Nowosielicach.)

Na mocy postanowienia rady państwa usankcyonowanego przez J. M. Cesarza Rosyi na dniu 31. marca (11. kwietnia) 1852 przyzwoloną została expedycya towarów przewozowych do Odessy i vice versa przez rosyjską komorę w Nowosielicy, a mianowicie pod temi samemi warunkami, jakie zachodzą przy transporcie towarów do Odessy na Radziwiłów. Te transporta muszą według art. 1567 regulaminu komor cłowych (T. VI. cywilnego kodexu) być zrewidowane w Kiszenewie, niemogą nad dwa miesiące być w drodze między Nowosielicami i Odessą i muszą iść najkrótszą drogą na Bielce, Orgucców, Kiszenew, Drubassary, Girgoriopol i Tiraspol. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 2. sierpnia. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 305 wołów i 8 krów, których w 13 stadach po 4 do 76 sztuk, a mianowicie z Dawidowa, Rozdołu, Bursztyna, Brzozdowiec, Kamionki, Stanisławczyka, Bóbrki i Lesienic na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu *tylko* 74 wołów i płacono za sztukę, którą szacowano na $12\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i 1 kamień łoju, 125r., sztuka zaś, mogaca ważyć $14\frac{3}{4}$ kamieni mięsa i $1\frac{3}{4}$ kam. łoju, kosztowała 161r. 15k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 19. lipca. Według doniesień handlowych płacono na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w pierwszych 14 dniach bieżącego miesiąca w przecięciu za korzec pszenicy 6r.28k. —5r.—5r.36k.; żyta 4r.15k.—3r.30k.—3r.36k.; jęczmienia 2r.26k. —2r.30k.—2r.48k.; owsa 2r.20k.—1r.45k.—1r.48k.; hreczki 4r. 39k.—3r.24k.—3r.36k.; kartofli w Tarnopolu 2r.34k. Cetnar siana kosztował 1r.—1r.12k.—1r.24k.; wełny 90r.—0—90r.; nasienia konicza w Tarnopolu 16r. Sąg drzewa twardego 8r.—4r.—6r.; miękkiego 0—3r.36k.—6r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $4\frac{4}{5}$k. —$3\frac{3}{5}$k.—$3\frac{3}{5}$k. i garniec okowity po 1r.52k.—1r.36k.—1r.20kr. mon. konw.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 28. lipca. Na targu dzisiejszym było 336 wołów galicyjskich, a mianowicie przypędzili: Karol Wlach z Żurawna 54 sztuk, Aron Krämer z Radomyśla 27, Jakób Schindler z Żurawna 33, Samuel Muschel z Dombrowy 28. — W drodze od granicy galicyjskiej do Leipnika sprzedali: Hersch Diker 155 sztuk, Nüssen Diker 80, Hersz Adler 248, Mojżesz Fichmann 149, wszyscy z Żurawna. Następnie sprzedał Chaim Weisberg z Bukaczowiec 130 sztuk, a Salomon Seemann ze Stryja także 130 sztuk. Do Wiédnia popędzili Abel Süssmann z Żurawna 150 sztuk, a Mojzesz Fichmann 120 sztuk.

Na targu Wiédeńskim było 1933 sztuk wołów, a za cetnar płacono 55—58 złr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się także 1300 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 3. sierpnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	32	5	36
Dukat cesarski	„ „	5	36	5	41
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	46	9	50
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	53	1	54
Talar pruski	„ „	1	44	1	47
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	24	1	25
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	84	36	84	52

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 3. sierpnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 3. sierpnia.)

Amsterdam 165 l. 2. m. Augsburg 119 l. uso. Frankfurt 118 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $175\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liwurna 117 p. 2. m. Londyn 11.50. l. 3. m. Medyolan 119. Marsylia $140\frac{5}{8}$ l. Paryż $140\frac{5}{8}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $98\frac{3}{16}$; lit. B. $113\frac{1}{4}$.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 9 70	+ 12°	+ 21°	Zachodni[1]	pochm. ⊙
2 god. pop.	27 9 41	+ 21°	+ 11°	„	pochm. desz. i bur.
10 god. wie.	27 9 26	+ 13,5°		cicho	„

Przyjechali do Lwowa.

Dnia .3 sierpnia.

Książę Poniński, z Żółkwi. — Kostaki Aga Teodor, bojar, z Jass. — Baron Helden, c. k. pułkownik, z Żółkwi. — PP. Prokopczyc Eustachy, radca szkolny i dyrekt. gym. z Tarnopola. — Torosiewicz Michał, z Połtwy. — Torosiewicz Maurycy z Truskawca. — Younga Romuald, z Uhrynowa górnego.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. sierpnia.

Hr. Starzeński Leopold, do Tarnopola. — Hr. Hr. Dzieduszyckie Teodosia i Henrietta, do Czerniowiec. — Hr. Starzeńska Marya, do Tarnopola. — PP. Zamorski Jan, do Psarów. — Batowski Aleksander, do Udnowa. — Głogowski Ludwik, do Psar.

TEATR.

Dziś: komedya polska: **„Dożywocie.“**

Jutro: przed. niem.: **„Nathan der Weise“.**

W piątek: komedya polska: **„Małżeństwo z głodu.“** Potem: **„Chłopi arystokraci.“**

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.